

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Krzyżanowskiej
pt. *Iwaszkiewicz w literaturze polskiej po 1980 roku*
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Dutki

Czym jest praca doktorska jako przedmiot eksperckiej oceny? W tzw. Ustawie 2.0 czytamy, że rozprawa tego rodzaju „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Jej przedmiotem jest „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” (podkr..A.L.). Nie mam wątpliwości, że złożona przez panią mgr Magdalenę Krzyżanowską rozprawa spełnia wymienione warunki, zatem już teraz mogę oświadczyć, że konkluzja recenzji będzie pozytywna. W swojej opinii nie będę komentować kolejnych rozdziałów pracy, lecz w porządku hierarchicznym zajmę się cechami, które uważam za decydujące o końcowej ocenie dysertacji.

1. Podjęty problem badawczy

Parafrazując pewną zgrabną formułę Jana Błońskiego powiedzieć można, że *Iwaszkiewicz* jest „jak świat”. Ogromna, wielogatunkowa spuścizna pisarza doczekała się licznych omówień i mogłoby się już zdawać, że trudno wnieść do stanu badań coś prawdziwie nowego. Jednak okazuje się, że wciąż inspiruje ona krytyków i badaczy, a także kolejne pokolenia twórców. Pani Magdalena Krzyżanowska nadaje swojej rozprawie przemyślany tytuł: *Iwaszkiewicz w literaturze polskiej po 1980 roku*. W krótkim zdaniu są dwie nieoczywistości. Dlaczego *Iwaszkiewicz*, a nie na przykład *twórczość* czy *proza Iwaszkiewicza*? I dlaczego *po 1980 roku*? Zagadkę wybranej daty Doktorantka wyjaśnia już na pierwszych stronach: chodzi o rok śmierci pisarza, stanowiący początkową cezurę – podkreślmy to mocno – aż czterdziestopięcioletniego okresu dynamicznej, zróżnicowanej recepcji *Iwaszkiewicza*. *Iwaszkiewicza* jako autora prozy oraz – a może głównie? – *Iwaszkiewicza* jako Osoby. Tytułowe, mocne spojenie podmiotu i dzieła znajduje szczegółowe uzasadnienie metodologiczne, bowiem głównym celem mgr Krzyżanowskiej jest ukazanie biografii i twórczości jako równie ważnych, przenikających się komponentów przedmiotu recepcji. Konstrukcja tytułu rozprawy zapowiada o b e c n o ś ć wielkiego, nieżyjącego, a przecież

wciąż ważnego pisarza na scenie życia literackiego w długim okresie przejścia polskiej literatury z jednej epoki do następnej. Chodzi o epoki ustrojowo-polityczne, gospodarcze i kulturowe. Jedynie nieliczni powojenni prozaicy to przejście przetrwali, wielu trafiło do czyścica zapomnienia. Magdalena Krzyżanowska udowadnia, że Jarosław Iwaszkiewicz nie tylko został z purgatorium wydobyty, lecz nawet stał się „tradycją kluczową” dla niektórych młodszych pisarzy.

Podjęty przez Doktorantkę problem badawczy jest ważny dla kompletności rekonstrukcji procesu historycznoliterackiego z przełomu XX i XXI wieku, którego syntezy wciąż mają charakter cząstkowy. Autorka rozprawy dodaje do niej ważny fragment dotyczący recepcji i oddziaływania jednego z najwybitniejszych prozaików polskiej literatury modernistycznej. Realizacja tego zadania przynosi odkrywczymi interpretacje i ustalenia wybiegające poza dostępne już opracowania. Oryginalność podjętego problemu badawczego wyraża się w zastosowaniu narzędzi analitycznych, dobywanych z zasobów już ugruntowanych teorii oraz koncepcji tzw. nowej humanistyki, które pozwalają z różnogatunkowego gatunkowego materiału literackiego stworzyć wielowymiarowy „portret wielokrotny” Jarosława Iwaszkiewicza.

2. Zakres materiałowy

Mgr Magdalena Krzyżanowska skompletowała i poddała szczegółowej analizie niezbyt obszerny zestaw tekstów, tworzony przez autorów bezpośrednio lub tylko pośrednio związanych z pisarzem. Pierwszy korpus obejmuje publikacje z kręgu tzw. fenografii rodzinnej: książki przysposobionego syna, Wiesława Kępińskiego, córki – Marii Iwaszkiewicz i prawnuczki, Ludwiki Włodek. Pisarz wspomniany przez troje autorów, przynależących do różnych pokoleń, to postać niejednoznaczna, chyba do pewnego stopnia toksyczna w rodzinnych relacjach, a mimo to uwznioślona i otoczona nimbem wielkości. W drugiej części rozprawy przedmiotem badawczych dociekań są teksty *stricto* literackie: proza Eugeniusza Kabatca, powieść autobiograficzna Piotra Lachmanna, następnie eseje Ryszarda Przybylskiego, dyptyk Eustachego Ryłskiego i synkretyczna powieść Ignacego Karpowicza. Wrażenie tej niezbyt rozległej listy lektur znika wskutek gruntowności analiz, jakie Doktorantka przeprowadza w każdym rozdziale, „zmuszając” wybierane teksty do ujawniania znaczeń nieopisanych przez krytykę. Staje się to możliwe dzięki doskonałej znajomości zasobów „iwaszkiewiczologii”, czyli zarówno twórczości pisarza, jak i wszelkich dokumentów, opracowań, przyczynków, etc. Wystarczy rzut oka na rozbudowane i inspirujące przypisy, by docenić sumienność, erudycję i odczytanie pani Magdaleny Krzyżanowskiej. Nie ulega

wątpliwości, że jej wiedza historycznoliteracka i teoretyczna jest bardzo gruntowna, a przy tym umiejętnie i funkcjonalnie wykorzystana.

Oceniana jako naukowa całość, rozprawa *Iwaszkiewicz w literaturze polskiej po 1980 roku* zasługuje na wysoką ocenę ze względu na walory poznawcze i problemowe. Autorka układa nową, w podobnym ujęciu dotąd nieopisywaną konstelację tekstów literackich, wyrazistą i znaczącą jako fenomen recepcji przebiegającej w warunkach odległych od macierzystych kontekstów twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Odślania się intertekstualnych powiązań między nowymi artefaktami, wskazuje przesunięcia recepcyjnych tendencji, dostrzega przemiany w zakresie aksjologii literackiej, docieka skutków międzypokoleniowego dialogu z tradycją. Nadaje i uzasadnia wysoką rangę twórczości Iwaszkiewicza w kanonie, ze względu na wciąż bijące w niej źródło artystyczno-mentalnej inspiracji.

3. Główne tezy

Doktorantka swój główny zamiar badawczy formułuje i powtarza dobitnie: pragnie dowieść, że twórczość Jarosława Iwaszkiewicza jest - po stosunkowo krótkim okresie pośmiertnego wykluczenia - znów czytana, komentowana i przetwarzana. Co więcej, dzięki „recepcji produktywnej”, w tym dzięki intertekstualnym nawiązaniom w utworach pisarzy kolejnych pokoleń, proza Iwaszkiewicza okazuje się „tradycją kluczową”, wpływającą na światopogląd lub/i poetykę kolejnych autorów. Fascynuje też jego biografia, rozjaśniana przez opublikowane egodokumenty, dzienniki i listy. Zdaniem mgr Magdaleny Krzyżanowskiej, w recepcji spuścizny pisarza można wyróżnić fazy zmiennych zainteresowań. Dominujące wcześniej dociekania na temat jego niejednoznacznych wyborów i decyzji ideologicznych stopniowo ustępują miejsca nowym pytaniom z zakresu psychologii twórczości, psychologii związków rodzinnych, problematyki senilnej, relacji homoseksualnych. Zainteresowanie dziełem i życiem Iwaszkiewicza jest również mocnym sygnałem ciągłości modernistycznej i pomodernistycznej literatury polskiej, kłamrą scalającą dwudziestowieczną tradycję z nowymi zjawiskami kulturowymi. Autorka w jednej z części II rozdziału nazwanej *Inne myślenie o „następcach” Iwaszkiewicza. Wokół wspólnoty interpretacyjnej, wspólnoty „emocjonalnej i intelektualnej”* pisze, że czynnikiem stymulującym i cementującym ową wspólnotę byłaby enigmatyczna „inność pisarza”, sprzyjająca „spotkaniu” z nim (nie agonowi) w twórczości przedstawicieli następnych pokoleń (s. 64).

Wszystkie tezy postawione w rozprawie zostały przekonująco uzasadnione, żadna z nich nie budzi większych kontrowersji. Niemniej można podjąć z Doktorantką dyskusję na

temat zakresu znaczeniowego stosowanych kategorii analitycznych – na co za chwilę miejsce, w dalszym fragmencie recenzji.

4. Metodologia

Mgr Magdalena Krzyżanowska bardzo dobrze przygotowała się do realizacji podjętego zadania badawczego (które poniekąd zainicjowała już na etapie pisania pracy magisterskiej). Przeprowadziła rzetelne kwerendy, wnikliwie przeanalizowała wybrane teksty literackie, z namysłem dobrała narzędzia teoretyczne. Zdecydowała się na „synkretyzm metodologiczny” (s. 48), łącząc perspektywę historycznoliteracką z funkcjonalnie wykorzystaną ofertą nowej humanistyki. Sięgnęła zatem do różnorodnych koncepcji: tradycyjnej poetyki historycznej, teorii recepcji oraz badań nad tradycją literacką, ale także do teorii intertekstualności i wpływu, „fenografii rodzinnej”, „archiwum afektywnego”, „literatury pogranicza”, *queer studies*. Indywidualnym wkładem pani Krzyżanowskiej do repertuaru uruchomionych w pracy formuł teoretycznych należy swoiste rozumienie wspólnoty interpretacyjnej jako „wspólnoty poszukiwań literackich” (s. 68). W kręgu fenografii rodzinnej badaczka wyróżnia „postawy panegiryczne” (jak wspomnienia Wiesława Kępińskiego), „krytyczne” (jak autobiografia Ludwika Włodek), „spolegliwe” (jak gawędy Marii Iwaszkiewicz). Z kolei w charakterystyce wspólnoty interpretacyjnej powstałej wokół twórczości pisarza (ss. 222-223), Doktorantka rozpoznaje „postawy ambiwalentne” (tu znów proza Ludwika Włodek), „postawę bardziej empatyczną” (proza Eugeniusza Kabatca i Piotra Lachmanna), „solidaryzowanie się” z Iwaszkiewiczem (dyptyk Eustachego Ryłskiego), wreszcie „stosunek mistrzowsko-uczniowski” (w powieści Ignacego Karpowicza).

Poszerzona kategoria wspólnoty interpretacyjnej w pracy mgr Magdaleny Krzyżanowskiej ściśle łączy się z problematyką pamięci, autobiografizmu, intertekstualności oraz wcześniej już wymienionymi inspiracjami teoretycznymi. Doktorantka wyjaśnia, że „holistyczne podejście w stosunku do materiału historycznoliterackiego wpisuje się także w postulaty antropologii literatury” (s. 50). Tego rodzaju deklaracja metodologiczna na pewno nie jest dyktowana intencją zademonstrowania znajomości metodologicznych nowinek, synkretyzm wydaje się naturalną konsekwencją różnorodności tematycznej i gatunkowej analizowanych tekstów. Każdy z nich powstaje w innym momencie procesu historycznoliterackiego, zatem domaga się innej lektury. Każdy „podpowiada” dobór interpretacyjnego klucza, który z kolei musi otwierać skutecznie - czyli przekonująco, weryfikowalnie – semantyczne pojemniki dzieła. I może nawet bez obszernej (ponad dwudziestostronicowej) deklaracji metodologicznej Autorki jej analizy prowadziłyby tym samym, „holistycznym” duktem. Tak czy inaczej, w pełni zgadzam się i cenię takie rozjaśnianie

znaczeń literatury, które nie służy ilustracji metody, lecz odwrotnie – metoda (lub metody) wynikają z literackiego fenotypu.

5. Retoryka wyводу (argumentacja, kompozycja, stylistyka)

Opiniowana rozprawa jest starannie skonstruowaną wypowiedzią naukową, dowodzącą doskonale opanowanych przez mgr Magdalенę Krzyżanowską umiejętności warsztatowych. Poszczególne części wyvodu są logicznie i spójnie powiązane, tok dowodzenia – nasycony merytoryczną argumentacją, wzmacnianą licznymi odwołaniami do literatury przedmiotu, a narracja przezroczysta, bez nadmiernych ornamentacji czy dywagacji. Widać, że praca została napisana na podstawie przemyślanego, szczegółowego konspektu. Zgodnie z gatunkową konwencją (pracy doktorskiej), wywód jest poprzedzony wystarczająco krótkim *Wstępem*, zawierającym wskazanie głównej hipotezy („Iwaszkiewicz” jako tradycja kluczowa dla pisarzy późniejszych), a także charakterystykę układu materiału i typologię nawiązań do spuścizny pisarza. Tutaj również Autorka uzasadnia kryteria doboru materiału literackiego (z zakresu prozy, z pominięciem poezji). Rozdział I *Iwaszkiewicz po 1980 roku. Chronologiczne ramy i stan badań* ma charakter ujęcia makroskopowego, pozwala umiejscowić życie i twórczość pisarza w historycznoliterackim pejzażu „międzyepoki”. Rozdział II *Perspektywy i zakres metodologiczny pracy* służy przygotowaniu i uporządkowaniu instrumentarium, które następnie będzie funkcjonalnie wykorzystane w szczegółowych interpretacjach. Rozdział III *Iwaszkiewicz w kręgu rodzinnym* to pokoleniowe świadectwa pisarza zapamiętanego przede wszystkim jako *Family Man* (jak rozumiem, zbieżność z tytułem pewnego filmu z 2000 roku jest przypadkowa?). Tytuł rozdział IV *Inspiracje Iwaszkiewiczowskie* jest bodaj najbardziej precyzyjny i dla literaturoznawstwa może też najbardziej pożyteczny, gdyż zapowiada opis różnorodnych odniesień do spuścizny i życia pisarza w utworach literacko trudniejszych, a nie w pełni przez krytykę rozpoznanych. Tak też się dzieje – recepcja Iwaszkiewicza pod piórem autorów nie związanych z kręgiem rodzinnym wykracza poza reminiscencje biograficzne i wzbogaca „portret wielokrotny” o ciekawe składniki.

Kompozycja całości ma charakter zamknięty, części wstępne i końcowe są ze sobą spojone niczym prolog i epilog. W *Zakończeniu* bowiem znajdujemy podsumowanie osiągniętych w realizacji zadania badawczego rezultatów, lecz również – co szczególne cenne – propozycje kilku obszernych tematów do dalszego opracowania (ss. 226-227). Wykaz ten dowodzi samoświadomości, dojrzałości badawczej i potwierdza rozległość kompetencji Doktorantki.

W całym wywodzie mgr Magdalena Krzyżanowska stara się gruntownie uzasadniać poszczególne tezy i propozycje interpretacyjne, nie unika formy pierwszoosobowej, lecz zarazem pragnie wzmocnić własną myśl głosem autorytetów. Bywa, że dość obszernie cytuje fragmenty utworów lub cudze opinie; nawet wówczas, gdy nie wydaje się to specjalnie konieczne (zob. ss. 205-207). Zapewne pragnie w ten sposób uniknąć gołosłowności. Ryzykując niekiedy, że owe cytaty staną się raczej, niczym *massa tabulettae*, wypełniaczem wywodu niż koniecznym zestawem argumentacyjnym. Natomiast bardzo interesujące i pożyteczne materiały, z których mogą skorzystać inni badacze, znalazły się w trzech dołączonych aneksach (wśród nich – ciekawa rozmowa z włoskim uczonym na temat archiwum afektywnego). Umiejętność zagospodarowania zasobów zgromadzonych w trakcie prowadzenia badań podnosi ocenę umiejętności warsztatowych i retorycznych Autorki jako adeptki literaturoznawstwa.

Praca jest w miarę obszerna, bez zarzutu zredagowana. (Doradziłabym jedynie redukcję często występujących określeń cudzysłowowych!). W moim przekonaniu powinna zostać opublikowana – tym bardziej, że niektóre fragmenty już przeszły pomyślnie próbę druku, nawet w czasopiśmie anglojęzycznym (zob. informacja na s. 275).

6. Pytania i kwestie do dyskusji

Najpierw podkreślę, że w dialogu z mgr Magdaleną Krzyżanowską nie zamierzam kategoricznie podważać Jej pomysłów interpretacyjnych, wyborów materiałowych i ustaleń. Chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii niejasno czy niewystarczająco objaśnionych lub też niedostrzeżonych.

Po pierwsze, mimo skrupulatności analiz przeprowadzonych w kolejnych rozdziałach, odnoszę wrażenie małej wyrazistości tła szkicowanego dla całego wywodu. Poszczególne utwory nawiązujących do Iwaszkiewicza autorów zostały osadzone w naturalnie odpowiadających im kontekstach (biograficznych, krytycznoliterackich, edytorskich). Niemniej ta po-iwaszkiewiczowska konstelacja lśni na pustym firmamencie. Podzielałam rozpowszechniony pogląd, że rok 1989 nie jest mocną cezurą, niemniej jednak życie literackie na pewno zaczyna wówczas tętnić nową dynamiką. Pojawiają się – dobrze już opisane – „zaniki centrali”, nowe obiegi, likwidacja cenzury, nowe konwencje i nowe instytucje. Wszystko to stymuluje (ale i komercjalizuje!) rozwój samej literatury. Wprawdzie Doktorantka za Tadeuszem Drewnowskim zwraca uwagę na „scalanie obiegów”, w odpowiednich fragmentach wspomina o popularności niektórych form, odstania tendencje postmodernistyczne i rewizje kanonu, lecz nie zastanawia się dłużej i nie nazywa wprost skutków u r y n k o w i e n i a

literatury dla narodzin fenomenu recepcji Iwaszkiewicza. Recepcji – takie odnoszę wrażenie – nie tyle jego prozy, ile biografii. A popyt na biografistykę, zwłaszcza nietypową czy lekko skandalizującą, dotyczącą zarówno pisarzy, jak też innych znanych postaci kultury, w latach 90. objawił się najpierw w popularności gatunku wywiadu-rzeki, potem w innych formach.

I w tym właśnie, ugruntowanym przez wydawnictwa przedłużeniu czy modyfikacji nurtu biografistyki mieszczą się książki Marii Iwaszkiewicz, Wiesława Kępińskiego oraz Ludwika Włodek. Ale przecież równolegle powstają wówczas też inne „konstelacje”: Gombrowicza, Miłosza, Herberta... Zainteresowanie splotem życia i twórczości na początku nowego stulecia wciąż trwa, podsycane przez może nie dość wyraźnie wskazane w rozprawie mechanizmy nowej kultury, z jej promocją „podglądactwa” i celebrytyzacji. Zastanawiam się więc, czy może większy pożytek miałby czytelnik dysertacji nie tyle z rozwiniętych objaśnień metodologicznych, zawartych w rozdziale III, ile z bardziej gruntownej charakterystyki zasadniczych, globalnych przemian kultury po 1989 roku?

Kolejna, niejasna dla mnie kwestia to rozumienie wspólnoty interpretacyjnej. Z interesujących rozważań Autorki na ten temat (ss. 64-69) nie wynika krystalizacja pojęcia, przeciwnie, wydaje się ono coraz bardziej elastyczne. Streszczając myśl Stanleya Fisha, Doktorantka pisze: „każdy interpretator należy do swego rodzaju „wspólnoty interpretacyjnej”. (s. 65). Twierdzenie to może odnosić się zarówno lektury „zwykłego”, jak i profesjonalnego czytelnika. Tymczasem na konieczność ich rozróżnienia zwraca uwagę Katarzyna Rosner, pisząc: „Pojęcie „wspólnoty interpretacyjnej” – jeżeli może ją ustanowić byle czwórka do brydża – okazuje się zupełnie nieużyteczne.”¹ Badaczka dowodzi, że interpretacja stała się domeną uniwersytecką, profesjonalną, natomiast wgląd w czytanie „amatorskie” pozostaje w polu kompetencji socjologii. Autorzy dzieł analizowanych przez mgr Magdalenę Krzyżanowską nie są wprawdzie profesjonalistami takimi, jak ona sama, lecz pozostają „znawcami” (o których pisał niegdyś Janusz Sławiński), doskonale orientującymi się w dorobku i życiu Iwaszkiewicza. Katarzyna Rosner nie nazywałaby ich jednak „wspólnotą interpretacyjną”, lecz znawcami t r a d y c j i interpretacyjnej, którą przekraczają, ale z którą uprzednio muszą się zmierzyć. Zresztą Rosner dodaje, że sam Fish w połowie lat 90. złagodził konstruktywistyczny radykalizm swojej teorii i także zwracał uwagę na profesjonalizację interpretacji oraz jej zależność od tradycji literackiej, której częścią jest tradycja interpretacyjna.

¹ K. Rosner, Stanley Fish, czyli pozorny radykalizm konstruktywistycznej teorii interpretacji. „Teksty Drugie”. 2005 nr 5, s. 11, <https://cmln.org.pl/abstract/omen/52375>, dostęp: 3.01.2025.

Być może warto więc byłoby o wspólnotach iwaskiewiczowskich pomyśleć tak, że są one kształtowane przez dominujące *k o n i u n k t u r y m e t o d o l o g i c z n e* (jak na przykład somatokrytyka, studia nad pamięcią, *queer studies*, ekokrytyka) oraz nieobojętne na nie *k o n i u n k t u r y r y n k o w e* (popyt na biografistykę, intymistykę, dekanonizację). Dysponentami koniunktur metodologicznych są badacze i znawcy, natomiast na koniunktury rynkowe odpowiadają „zwykli”, tj. nieprofesjonalni czytelnicy. Ciekawa byłabym opinii pani Magdaleny Krzyżanowskiej na ten temat.

Trzecia wątpliwość wiąże się nieostrością stosowanego przez Autorkę pojęcia intertekstualności, które zresztą słusznie łączy z problematyką recepcji. W świetle niektórych koncepcji (np. Julii Kristej) mogłoby ono obejmować zarówno odniesienia do ogólnie pojętej poetyki Iwaskiewicza, jak i do jego biografii. Jednak bardziej przekonująca i operatywna wydaje się propozycja Michała Głowińskiego (uwzględniona w rozprawie), który uznaje, że nawiązania takie mają charakter tekstowy, celowy i funkcjonalny. Zatem trudno chyba mówić o intertekstualności w odniesieniu do ogólnych podobieństw biograficznych (jak miejsce urodzenia lub preferencje seksualne). W bardzo ciekawym fragmencie rozważań o eseistyce Przybylskiego Doktorantka nie pisze wprawdzie bezpośrednio o intertekstualnych zależnościach, lecz o „silnych inspiracjach” tematycznych i formalnych (s. 163). Czy zdarza się, że mają one również charakter nawiązań *stricte* intertekstualnych?

Czwarta propozycja do dyskusji z mgr Magdaleną Krzyżanowską dotyczy możliwości alternatywnych wyborów metod analitycznych. Czy mogłaby się wśród nich znaleźć tematologia? Z rozprawy wynika, że autorzy literackich dialogów z Iwaskiewiczem z zasobów jego motywiki wybierają określone i powtarzalne tematy: przemijanie, „niewyraźalne pożądanie”, starość, samotność. Czy tematologia byłaby dobrym kluczem do rozpoznawania Iwaskiewiczowskich inspiracji w młodszej literaturze?

Na koniec podpowiem jeszcze, że odniesienia do postaci Iwaskiewicza – nie pierwszoplanowe, lecz istotne - pojawiły się w spopularyzowanej przez serial telewizyjny trylogii Aleny Grabowskiej, *Stulecie Winnych*, wydanej w latach 2014-2015 (film emitowała TVP w latach 2019-2020).

Konkluzja

Z pełnym przekonaniem powtórzę, że mgr Magdalena Krzyżanowska napisała pracę wartościową i oryginalną. Monografia ta wyrosła z gruntownej znajomości literatury przedmiotu oraz umiejętnie zastosowanych teorii oraz nowych koncepcji humanistycznych. Autorka dysponuje rozległą erudycją, jak też inwencją badawczą; samodzielnie rozpoznaje i

analizuje problemy wymagające szerokich kompetencji historycznoliterackich. Przekonująco uzasadnia wagę podjętego tematu i gromadzi skuteczny materiał argumentacyjny.

Na obecnym etapie przewodu doktorskiego uznaję naukowe i formalne wartości rozprawy mgr Magdaleny Krzyżanowskiej pt. *Iwazkiewicz w literaturze polskiej po 1980 roku* za całkowicie wystarczające, by wnieść o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Proponuję również wyróżnienie pracy ze względu na oryginalność tematu badawczego i jego doskonałe opracowanie.


/Anna Legeżyńska/